

Na dzień przed zebraniem dziekan Maurice Sevigny zapytał mnie, o czym będę mówić. Miał zwyczaj czytania najnowszych książek z zakresu zarządzania i rozwoju organizacji, aby w ten sposób, w czasach coraz mniejszych nakładów finansowych na nauki humanistyczne, przyczynić się do wspierania swojej uczelni. Moja odpowiedź chyba go zaskoczyła. Zapytałam go, czy słyszał o książce pt. *Flatlandia*.

„Nie, tej nie przeczytałem.” - powiedział dziekan - „Kiedy została wydana?”

„W 1884.” - odpowiedziałam.

„W 1884!” - dziekan zaśmiał się, ale jego spojrzenie aż prosiło o wyjaśnienie, które pokrótce przedstawiłam.

Następnego dnia zapoznałam zgromadzonych z nowelą napisaną przez Anglika Edwina Abbotta. Była to opowieść o *Flatlandii*, dwuwymiarowym świecie, w którym mieszkańcy nazywani Płaszczakami, znają z wymiarów jedynie długość i szerokość. Głównym bohaterem tej historii jest Kwadrat, ma żonę Linie oraz dwóch synów Sześciokątów.

Pewnej ciemnej nocy Kwadrata odwiedziła Kula, trójwymiarowa okrągła bryła. Jednak, gdy trójwymiarowy przedmiot, np. w kształcie kuli przemierza Flatlandię, to Płaszczaki nie są w stanie pojąć jego głębi i pełni. Kula wyjaśniła więc, że pochodzi z trójwymiarowego Świata Przestrzeni, ale wkrótce popadła w frustrację z powodu ignorancji Kwadrata.

„Jak to jest, że nie rozumiesz trzeciego wymiaru?” - zapytała Kula. „Pochodzę z przestrzeni kosmicznej, mogę się wzbić ponad Flatlandię i wyruszyć poza nią.”

„Wiesz, my też możemy to zrobić. Wyruszyć na północ lub południe.” – odpowiedział Kwadrat.

Obserwujemy tutaj problem dotyczący braku umiejętności ujęcia słowami trzeciego wymiaru. Dlatego Kwadrat, coraz bardziej zmieszany i bez żadnych znanych mu punktów odniesienia, na których mógłby zbudować koncept istnienia innego wymiaru, zaczął odczuwać narastający strach.

W końcu stwierdził, że jedyną możliwością poznania przez niego trzeciego wymiaru jest jego fizyczne doświadczenie, a nie próba objęcia go rozumem. Kula zdecydowała się więc zabrać go na wycieczkę do Świata Przestrzeni. Jednak podczas podróży do trójwymiarowej rzeczywistości, Kwadrat zamiast ją lepiej zrozumieć czuł się coraz bardziej dezorientowany. Nie mógł pogodzić swojego ograniczonego postrzegania porządku świata, do którego był przyzwyczajony, z tą nową, dziwną prawdą, której doświadczał.

Na szczęście pod koniec podróży, pełen ekscytacji, pojął rzeczywistość Świata Przestrzeni. Nie był jednak w stanie wytłumaczyć trzeciego wymiaru innym Płaszczakom. Zachował tylko nadzieję, że pewnego dnia możliwości Świata Przestrzeni „znajdą drogę do ludzkich umysłów i że zachęcą ich do tego, żeby odrzucili więzy ograniczonej wymiarowości.”